

Plan pracy Tydzień (01.06 – 05.06)

Temat tygodnia : Dzień Dziecka

Temat dnia : Jakie są moje prawa i obowiązki ?

- „Kic, kic” – zabawa integracyjna.

Dzieci siedzą w kręgu, jedno z nich jest odwrócone plecami do reszty. Wybrane dziecko wykonuje kilka podskoków obunóż pośrodku kręgu. Wszyscy pytają: *Ile razy skoczył zajęczek?* Dziecko odwrócone plecami podaje liczbę. Gdy zgadnie, wchodzi do środka – teraz ono jest zajęczkiem, który skacze. Zabawa toczy się dalej.

- **Jakie są moje prawa i obowiązki?** – rozmowa na temat praw i obowiązków dzieci na podstawie doświadczeń dzieci, wiersza Janusza Korczaka *Prawa dziecka* i fragmentu opowiadania *Baśń o ziemnych ludkach* Juliana Ejsmonda.

Janusz Korczak **Prawa dziecka**

Niech się wreszcie każdy dowie
I rozpowie w świecie całym,
Że dziecko to także człowiek,
Tyle, że jeszcze mały.

Dlatego ludzie uczeni,
Którym za to należą się brawa,
Chcąc wielu dzieci los odmienić,
Spisali dla was mądre prawa.
Więc je na co dzień i od święta
Spróbujcie dobrze zapamiętać:

Nikt mnie siłą nie ma prawa zmuszać do niczego,
A szczególnie do zrobienia czegoś niedobrego.

Mogę uczyć się wszystkiego, co mnie zaciekawi
I mam prawo sam wybierać, z kim się będę bawić.

Nikt nie może mnie poniżyć, krzywdzić, bić, wyzywać,
I każdego mogę zawsze na ratunek wzywać.

Jeśli mama albo tata już nie mieszka z nami,
Nikt nie może mi zabronić spotkać ich czasami.

Nikt nie może moich listów czytać bez pytania,
Mam też prawo do tajemnic i własnego zdania.

Mogę żądać, żeby każdy uznał moje prawa,
A gdy różnię się od innych, to jest moja sprawa.

Tak się tu wiersze poukładały,
Prawa dla dzieci na całym świecie,
Byście w potrzebie z nich korzystały
Najlepiej, jak umiecie.

Dzieci – na podstawie wiersza i swoich doświadczeń – mówią, do czego mają prawo.

Obowiązki dzieci

Janusz Ejsmond

W głębi ziemi wśród korzeni
żyją sobie ziemne ludki...
Ród to miły i wesoły,
i potężny, choć malutki.
Podczas zimy, gdy na świecie
srogie mrozy i wichury,
ziemne ludki zamieszkują
kretowiska, mysie dziury...

Ale skoro złote słońko
promieniście znów zaświeci,
matka – Ziemia budzi ze snu
ukochane swoje dzieci.
Malcy biorą się do pracy,
pełni szczęścia i wesela,
jeden szczotką i grzebykiem
czesze złote włoski trzmiela

Drugi skrzydła chrabąszczowi
myje gąbką, co ma siły.
Pieszczotliwie doń przemawia:
„Chrabąszczyku, ty mój miły”.

Trzeci zasiadł do malarstwa:
chwyta żuczki, chrząszcze, larwy
i odnawia na ich szatkach
świeżą farbą zblakłe barwy.

N. zadaje dzieciom pytania: *Gdzie żyją ziemne ludki? Matka – Ziemia budzi je wiosną, aby zabrały się do pracy. Jakie są ich obowiązki? Kogo przypominają te ziemne ludki? Czy one żyją naprawdę? Te ziemne ludki miały różne obowiązki. Jakie wy macie obowiązki w domu? Jakie są wasze obowiązki w przedszkolu?*

Temat dnia : Mój kolega z Afryki

- „**Mój kolega z Afryki**” – list od chłopca z Ugandy. Do sali wchodzi wcześniej umówiona osoba z dużą kopertą. N. odczytuje adresata i nadawcę, mówi: *List jest zaadresowany do nas. Nadawca – Joseph Lwevola* (czyt. Lfewola), Afryka, Uganda. N. czyta list i zadania dla dzieci.

Drodzy Przyjaciele!

Przesyłam Wam pozdrowienia z mojego rodzinnego kraju, z Ugandy. Mam na imię Joseph Lwevola, mam 9 lat. Moje imię nadała mi babcia. W moim kraju, w Ugandzie, ludzie mają po dwa imiona:

jedno chrześcijańskie (ja mam Józef – Joseph), drugie – ugandyjskie. W moim liście są dla Was zadania do wykonania.

I zadanie – powiedzcie, jak macie na imię. Może macie po dwa imiona? Czy wiecie, kto Wam wybrał imię?

W mojej okolicy są pola kukurydzy i fasoli – gdy długo nie ma deszczu, wszyscy się martwią o plony. Mieszkam z rodziną w domu – lepiance krytej słomą, której dach często umacniamy kamieniami i cegłami od góry. Opiekuje się nami chory dziadek. Mam czworo rodzeństwa: Irene, Tapenensi, Roberta, Fhionę. Lubię robić zabawki. Z drutu zrobiłem samochód i wózek. Z butelek i kory bananowca zrobiłem piłkę i skakankę.

II zadanie – podpowiedzcie mi, z czego jeszcze można robić zabawki?

Lubię też zajmować się zwierzętami i grać w piłkę nożną. Potrafię cały wolny dzień bawić się z kolegami na powietrzu. Z rodzeństwem często śpiewamy i przygotowujemy przedstawienia. Dużo pomagam dziadkowi: koszę wysoką trawę, karczuję krzewy, pomagam przy ścinaniu drzew i wyrwaniu ich z korzeniami oraz kopaniu. Pomagam w domu, w polu i przy zwierzętach – karmię kozy liśćmi sorgo. Pomagam też mieszkańcom mojej wioski w pracach w ogrodzie.

III zadanie – powiedzcie, w jaki sposób pomagacie innym.

Największym moim marzeniem było – móc się uczyć. Dzięki pomocy jednej z warszawskich szkół, z której dzieci zbierają pieniądze i wysyłają do moich opiekunów, już od roku mogę chodzić do szkoły.

IV zadanie – powiedzcie, jakie jest Wasze największe marzenie.

Czasem dziadek opowiada nam bajki i opowieści. Oto jedna z nich:
Usiądźcie wygodnie i posłuchajcie...

Rybak i muzungu

Nad Jeziorem Wiktorii w Ugandzie żył sobie pewien rybak. Miał on żonę, troje dzieci, malutką chatkę i bardzo dobrą wędkę. Codziennie rano szedł na brzeg jeziora i łowił ryby. Kiedy złowił już 10 sztuk, zabierał je na targ do znajomego sprzedawcy, sprzedawał, a pieniądze przeznaczał na jedzenie i ubranie dla swojej rodziny. Pieniądze wystarczały na zaspokojenie potrzeb całej rodziny. Praca ta zajmowała mu pół dnia. Resztę dnia spędzał, siedząc przed domem, patrząc na jezioro i rozmawiając z żoną, dziećmi i wszystkimi, którzy do niego przychodzili. Tak mijał dzień za dniem. Pewnego dnia zjawił się pewien muzungu – człowiek biały. Długo przyglądał się rybakowi, kiedy on łowił ryby. Następnego dnia, ten sam muzungu znów przyszedł na brzeg jeziora i przyglądał się rybakowi, aż w końcu podszedł do niego i powiedział:

– Rybaku! Dlaczego łowisz tylko 10 ryb dziennie? Przecież możesz poświęcić więcej czasu i łowić więcej ryb!

– Ależ dlaczego? – ze zdziwieniem zapytał rybak.

– Kiedy złowisz więcej ryb i sprzedasz je, będziesz miał więcej pieniędzy. Jeśli będziesz miał więcej pieniędzy, będziesz mógł kupić sobie łódź i wypłynąć na jezioro, by łowić jeszcze więcej ryb – tłumaczył muzungu.

– Dobrze, ale po co? – znów zapytał rybak.

– Kiedy będziesz miał łódź i będziesz łowił więcej ryb, sprzedasz je i będziesz mógł sobie kupić łódź motorową, żeby móc wypływać daleko na jezioro, gdzie jest więcej ryb i łowić jeszcze więcej.

– To prawda, – odrzekł rybak – ale czemuż miałbym to robić?

– To proste! Będziesz łowił więcej, będziesz miał więcej pieniędzy. Będziesz mógł zbudować większy dom dla swojej rodziny, kupić samo chód, kupić wiele innych rzeczy... – wyliczał muzungu.

– Lecz po co mi to wszystko? – ze zdziwieniem zapytał rybak.

– Jak to po co? By być bardziej szczęśliwym! – wykrzyknął muzungu.

– Ale ja już jestem bardzo szczęśliwy! – powiedział rybak

V zadanie – jak zrozumieliście morał tej bajki? O czym mówi?

Na pewno już wiecie! Nam w Afryce do szczęścia potrzeba niewiele – nauka w szkole, zabawa z kolegami, rodzeństwem, opowieści dziadka.

Mój dzień w Afryce wygląda tak: w dniu, w którym idę do szkoły, dziadek budzi mnie o 7.00 rano. Myję się, wkładam mundurek szkolny i czasem jem śniadanie – porycz (jest to ugotowana mąka kukurydziana z wodą i z cukrem), który bardzo lubię.

VI zadanie – powiedzcie, co wy jecie na śniadanie w domu.

Przed wyjściem do szkoły karmię zwierzęta. Do szkoły idę pół godziny piaszczystą drogą. W szkole jem obiad: poszo, czyli gęstą papkę z gotowanej mąki kukurydzianej, czasem polanej ostrym sosem.

VII zadanie – powiedzcie, co lubicie najbardziej jeść na obiad.

Po lekcjach gramy z kolegami w piłkę nożną lub bawimy się w grę „sula katambala – tomuli lamu lala”.

VIII zadanie – usiądźcie w kręgu. Wybrana osoba chodzi z jakimś przedmiotem w ręku na zewnątrz koła i mówi pierwszą część tekstu: *sula katambala*. Wszyscy jej odpowiadają: *tomuli lamu lala*. W pewnym momencie ta osoba podkłada komuś przedmiot za plecami. Dzieci oglądają się za siebie i sprawdzają, czy za nimi nie ma tego przedmiotu. Ten, kto znajdzie przedmiot, bierze go do ręki i goni podkładającego przez jedno okrążenie. Podkładający biegnie na zwolnione miejsce. Teraz osoba, która złapała przedmiot, podkłada go innym. Jeśli ktoś kogoś złapie, to osoba złapana siedzi na środku, dopóki ktoś inny nie zostanie złapany. Wtedy następuje zamiana. Dowiedziałem się, że wy bawicie się w podobną grę, *Chodzi lisiek koło drogi*. A teraz pobawcie się tak jak w Afryce.

Po powrocie ze szkoły pomagam w domu i w polu. Na kolację jemy banany, smażony plantan – podobny do bananów, potrawy z batatów (słodkich ziemniaków) i prosa, kukurydzę lub placki z sorgo.

IX zadanie – powiedzcie, co jecie na kolację.

Gdy idę spać i jest mi zimno, przykrywam się kocem lub kurtką. Czuję się bardzo dobrze. Zawsze oglądam zdjęcia uczniów szkoły, która się mną zaopiekowała. Wtedy czuję się szczęśliwy!

Niech Was Bóg błogosławi!

Joseph

- „Dzieci z różnych zakątków świata” – praca z **KP2.41**.

Dzieci kolorują na ilustracji piłki zgodnie z podaną instrukcją oraz kończą rysować rozpoczęty rytm.

Temat dnia : Czy mogę kogoś odwiedzić ?

- „Jak się zachować, gdy do kogoś przychodzimy i gdy kogoś zapraszamy?” – rozmowa na temat zasad dobrego wychowania na podstawie doświadczeń dzieci i wiersza *Kwoka* Jana Brzechwy. Dzieci siedzą w kręgu. N. czyta wiersz lub odtwarza piosenkę *Kwoka* z filmu *Akademia Pana Kleksa*.

Kwoka

Jan Brzechwa

Proszę pana, pewna kwoka
traktowała świat z wysoka
i mówiła z przekonaniem:

„Grunt do dobre wychowanie!”

Zaprosiła raz więc gości

by nauczyć ich grzeczności.

Pierwszy osioł wszedł, lecz przy tym

w progu garnek stłukł kopytem.

Kwoka wielki krzyk podniosła:

„Widział kto takiego osła?!”

Przyszła krowa. Tuż za progiem

zbiła szybę lewym rogiem.

Kwoka gniewna i surowa

zawołała: „A to krowa!”

Przyszła świnia prosto z błota
kwoka złości się i miota:
„Co też Pani tu wyczynia?
Tak nabłocić! A to świnia!”
Przyszedł baran. Chciał na grzędzie
siąść cichutko w drugim rzędzie,
grzęda pękła, kwoka wściekła
coś o łbie baranem rzekła
i dodała: „Próżne słowa,
takich nikt już nie wychowa,
trudno, wszyscy się wynościel!”
No i poszli sobie goście.
Czy ta kwoka, proszę Pana,
była dobrze wychowana?

N. zadaje dzieciom pytania: *Dlaczego kwoka zaprosiła gości? Co zrobili: osioł, krowa, świnia, baran? Co zrobiła gospodyni – kwoka? Kwoka źle się zachowała jako gospodyni. Była niemiła, krzyczała, wyśmiewała swoich gości. Goście nie uważali i zniszczyli dom kwoki. Jak należy się zachowywać, gdy zaprosi się gości? Jak należy się zachować, gdy idzie się do kogoś w gości?*

Temat dnia : O czym marzysz?

- „**O czym marzysz?**” – rozmowa na temat marzeń dzieci.

N. mówi: *Niedawno rozmawialiśmy o chłopcu z Afryki – Josefie. Jakie było jego marzenie? (pójść do szkoły, uczyć się) Czy jego marzenie się spełniło? A jakie są wasze marzenia? Czy mogą się spełnić? Od czego to zależy?* Chętne dzieci wypowiadają się na temat swoich marzeń.

– Nauka piosenki i inscenizacji do niej. ***Jestem podróżnikiem***

sł. Urszula Piotrowska, muz. Magdalena Melnicka-Sypko

Zapakuję plecak i w podróż wyruszę.
miejscu.

A dlaczego? A dlatego, bo świat poznać muszę.

Szlak mojej wędrowki już narysowany.

Jedną mapkę mam dla siebie, a drugą dla mamy.
wewnętrznej części lewej dłoni.

Na żaglówce z kory przepłynę kałużę
piersiowej (udają, że trzymają się burty).

I na wyspie podwórkowej zatrzymam się dłużej.

Potem w piaskownicy poszukam oazy.
kopią dłońmi w piaskownicy.

Na pustyni przecież wszystko może się wydarzyć

Na lwa się zaczaję, bo tu śladów wiele.

I zostanę najślynniejszym w świecie tropicielem.
czubków palców: kciuka i wskazującego.

Gdy skończę wyprawę po łąkach i wodach , Maszeruję.

wtedy chętnie wam opowiem o moich przygodach . jw.

Dzieci dłońmi dotykają barków i maszerują w

Zataczają rękami wielki krąg.

Patrzają na otwartą lewą dłoń.

Wodzą palcem wskazującym prawej ręki po

. Unoszą ręce do przodu, na wysokość klatki

jw. Bujają się.

Siadają na podłodze i dotykają jej, udając, że

. jw.

Wstają. Robią z dłoni daszek nad oczami.

Spoglądają przez otwór powstały przez połączenie

– Omówienie treści piosenki.

N. zadaje dzieciom pytania: *Dlaczego chłopiec zapakował plecak i wyruszył w świat? Jak będzie zwiedzać świat? Na jakie zwierzę chciałby się zacząć? Gdzie będzie chłopiec bawił się w podróżnika? Co może być w tej zabawie lwem?*

Temat dnia : W co się pobawimy?

- ***Nauka cierpliwości*** Dominika Niemiec

Gramy w planszówkę.
przesuwam pionek, raz i dwa.
Najpierw rzuć kostką ty,
potem znów rzucę ja.
Ty będziesz pierwsza mamó,
następnie się zamienimy,
a jeszcze chwilę później
w coś innego się zabawimy.

Może weźmiemy kredę?
Będę rysować motyle.
Wezmę niebieską i żółtą,
ale dam ci ją za chwilę.
Bo przebywając w grupie,
to bardzo ważna sprawa,
trzeba być cierpliwym i się dzielić
– to nauka, nie tylko zabawa.

N. rozmawia z dziećmi na temat wiersza: *W co miały zamiar bawić się dzieci? Jakim trzeba być, gdy bawimy się z innymi? Czy wy jesteście cierpliwi? Czy podczas zabawy potraficie dzielić się zabawkami z innymi dziećmi? Czy trudno jest poczekać na swoją kolej w zabawie?*

- „**Klocki**” - praca z KP2.42